

FESTIWAL DLA NASTOLATKÓW NA PÓLMETKU

Maraton filmowy Dla kogo nagroda „Gazety”?



Największa w Polsce, a jedyna o tym charakterze impreza na świecie — IV Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu przekroczyła już półmetek.

Trzy dni trwało międzynarodowe kolokwium pisarzy, tłumaczy i krytyków literatury dziecięcej, któremu przewodniczył Wojciech Żukowski. Dyskutowano m. in. nad kierunkami poszukiwań we współczesnej prozie dla dzieci starszych oraz o sposobach budzenia zainteresowań i utrwalania

nawyków czytelnicy. Dzisiaj rozpoczyna się również trzydniowe sympozjum naukowe. Dyskusje toczyć się będą wokół 24 referatów i komunikatów. Swoje udział zapowiedziało wielu przedstawicieli środowisk naukowych z Gdańska, Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Bydgoszczy i Poznania, a wśród nich prof. Bogdan Suchodolski i prof. Irena Wojnar. Jednocześ-

nie zasygnalizować warto ukazanie się 3 pozycji książkowej, pod redakcją prof. Marii Tyszkowej z UAM, będącej plonem naukowym poprzedniego Biennale.

W ciągu trzech dni trwania Biennale odbyło się także wiele imprez towarzyszących. Wystąpiły Scena Młodych Poznańskiego Teatru Lalki i Aktora, Studencki Teatr „Nurt” z Poznania, warszawski Teatr Wielki. Odbywały się też imprezy plenerowe dla dzieci oraz kiermasze książek. (bk)

W dniu wczorajszym przyznano kolejne nagrody. W konkursie radiowym I nagrodę za słuchowisko pt. „Życie duże i małe” otrzymały Elżbieta Hartwig i Stanisława Grotowska. II nagrodę za „Niezwykły kapeluszek” — Krystyna Bronźewska i Zofia Rakowiecka. III nagrodę za „Zostań z nami” — Hanna Bielawska i Maria Wachowiak. Honorowe „Złote Koziołki” za rolę aktorskie w Teatrze Polskiego Radia otrzymali Ryszarda Hanin i Henryk Borowski.

W konkursie na osiedlowy (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

IV Biennale Sztuki dla Dziecka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

plac zabaw dla Osiedla 1000-lecia na Ratajach pierwszej na grody nie przyznano. II otrzymał Sylwester Kluś (PWSSP Poznań). Z kolei w konkursie na scenariusz przedstawienia dla dzieci starszych, w którym brały udział nastolatki, dwie II nagrody przyznano Aldonie Jankowskiej i Krystynie Michałak, natomiast dwie III — Ewie Pyłce oraz Lucynie Wojciechowskiej i Sławomirowi Michałskiemu. Laureaci są uczniami poznańskich szkół.

TEATRALNE IMPRESJE

W ramach biennialowego konkursu wystąpiło dotąd sześć teatrów. Najlepsze wrażenie — pozostawił spektakl lubelski pt. „Dokąd pędzi koniku” (reż. W. Felenczak, scen. L. Mądziak), zrealizowany w żywym planie, w niekonwencjonalnej architekturze i przestrzeni. Ujmował prostym, bezpretensjonalnym kształtem oraz przesłaniem, z całą pewnością czytelnym dla dzieci. Tyle tylko, że jego właściwym adresatem winny być dzieci młodsze.

Na uwagę zasłużył także spektakl łódzkiego „Pinokio” pt. „Sen kłowna”, z odniesieniami do teatru jarmarczno-gimnastycznego i absurdu. Spektakl obywateli się bezstów, był ciągiem odrębnych scenek metaforyzujących zjawiska współczesnego świata, ostrzegając przed zagrożeniem cywilizacyjnym. Wiele, zbyt wiele pomysłów inscenizatorskich i zbyt duży zakres problemowy jak na możliwości percepcyjny dzieci. Sprawne aktorstwo, ciekawe łączenie planu aktorskiego z lalkowym, animacja przedmiotów, bardzo specyficzny klimat.

Plastycznym kształtem opatował spektakl rzeszowskiego „Kacperka”. Adaptacja „Małego Księcia” miała kształt surrealistycznego mu. Spektakl emocjonalnie chłodny, ale z paroma ciekawymi, synfetycznymi, „uprzedmiotowionymi” lalkami. Niezbyt mocny aktorstwo. Wzruszeń ludzkich egzystencji poznawany przez dziecięce wcielenie bohatera jest w scenicznej konkretystyce kosmosem zajętych przez jakieś nieludzkie stwory. Szlachetne przesłanie moralne, podobne jak w innych spektaklach.

Skronny, ale uczciwie zrealizowany spektakl pokazał teatr z Wałbrzycha. W „Kieszonkowych przygodach” Okładzawy konstruowano sceniczną fikcję posługując się — jak dzieci w swych zabawach — przedmiotami codziennego użytku. Spektakl przeciwstawiał się

oportunistom, demagogom i uniformizacji, mówił o potrzebie fantazji, wyobraźni i przygody.

Najbardziej dyskusyjny był z pewnością spektakl wrocławski, oparty na tekście wtórnym wobec utworów Miłobędzkiej. Raził pretensjonalnością w swej pseudo nowocześnieści. Byłby natomiast — po skrótach — interesującą grą dydaktyczną dla najmłodszych.

Białej KUSZTELSKI

O FILMIE SŁÓW KILKA

Mamy już na sobą pięćdziesiąt dni Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży.

Ogromne wrażenie zrobił na mnie „Koreczek” Leszka Skrzydły, dokumentalny film Wytwórni Filmów Oświatowych. Nie jest to obraz sensu stricte dla dzieci i w konkursie znalazł się chyba tylko ze względu na osobę bohatera. Film piękny, mądry, zrobiony z kulturą i umiarem, unikający pułapek taniego sentymentalizmu, ze znakomicie interpretowanym przez Zapasiewicza komentarzem.

W kategorii filmów aktorskich najwyższe oceniałbym „Mgłę w lecie” Jadwigi Kędzierzawskiej. Przejrzysta, prosta historyjka, jak zwykle u Kędzierzawskiej — dobrze prowadzeni młodzi aktorzy. Choć film nie budzi większych emocji należy do tych, które chętnie oglądane są i przez dzieci i przez dorosłych.

Wśród filmów animowanych najwyższe oceniałbym króciutki, 5-minutowy film rysunkowy Ryszarda Antoniszczaka pt. „Frrr” (Studio Filmów Animowanych w Krakowie). Przeznaczony dla najmłodszych, nie przegadany, z szybką i czytelną akcją. Moim zdaniem — ma duże szanse na sukces. Zafrował także „Fakir” Stanisława Siskowskiego (Semafor), znakomity plastycznie, ciekawie animowany. Odnotowałem jednak wrażenie, że autorowi nie stało (tekstu) na pokazanie wszystkich filmowych pomysłów, a z żadnego nie umiał zrezygnować.

Ciekawy plastycznie — ale nie ponadto — wydał mi się też „Wieś czar czwarty” zrealizowany przez Romana Huszczo w Studio Miniaturowych Filmów. Tu jednak lojalnie muszę przyznać, że ten film znalazł wielu zagorzałych zwolenników i mój sceptycyzm jest, zdaje się, głosem mniejszości.

Wspomnieć jeszcze trzeba o filmie Krzysztofa Kwińskiego „Ufo” (znów Studio Filmów Animowanych w Krakowie). Początkowo nijaki, zakończył się znakomitym żartem i świetną pointą. Mam tylko wątpliwość, czy czytelną dla dzieci... I jeszcze jeden film, „Kolorowe piórka” Jadwigi Zulkowskiej, zrealizowany przez Wytwórnię Filmów Oświatowych w Łodzi. Podobał się w warstwie fabularnej, ale jego główną wartość widzę w zdjęciach. Są znakomite!!!

MARIA KORZENIOWSKA-SONDEL

DZIENNIKARZE O BIENNALE

To było wydarzenie

Patronująca imprezie redakcja „Gazety Zachodniej” zorganizowała dla dziennikarskich plebiscytów. W wyniku tego głosowania przyznana zostanie honorowa nagroda: „Gazety Zachodniej” twórcom tego programu, który zostanie uznany za najlepszy.

Na naszych łamach odnotujemy niektóre głosy. Oto co nam powiedzieli:

ANNA KOSCIŁECKA („Głos Wybrzeża”) i GRAZYNA WILCZYŃSKA („Chłopska Droga”) — Bardzo podobało nam się barwne widowisko na otwarcie poznańskiego Biennale. Urzekło radością życia, tanecznymi rytмами, piosenkami, i dzieci się bawiły i dorosli.

URSZULA BIELOUS („Trybuna Ludu”) — Z wielkim zainteresowaniem obejrzałam w Pałacu Kultury wystawę plakatów do polskich filmów dla dzieci. Są piękne, świetnie wydane, doskonale pod względem graficznym. Zach-

wycyli mnie, a jednocześnie skłoniły do smutnej refleksji, że tak naprawdę to nigdzie tych plakatów nie widać, że te „jakże popularne serie” z dziecięcymi bohaterami pozbawione są zewnętrznej oprawy plastycznej, bo nie wyłaził się chyba o porównaniu filmów dla dzieci i młodzieży.

TERESA KOKOCINSKA („Rodzina i Szkoła”) — Widziałam przed chwilą imprezę pod nazwą „Kino zabawy i przygody”. To bardzo pomysłowa propozycja polegająca na powiązaniu sensu filmowego z różnymi formami zabawy, inspirowanymi treściami oglądanych filmów. (kos)

PIOTR FRYDRYSZEK (Polskie Radio — Poznań) — Moje typy są nader subiektywne, zapewne niezbieżne z opiniami nastolatków. Głoszę zdecydowanie na pozytywne widowisko teatru im. Andersena z Lublina pt. „Dokąd pędzi koniku”. Proste w wymowie i niekonwencjonalne.